

Pech nie przestaje prześladować graczy Romy. Wczoraj boisko, z powodu złego samopoczucia, opuścił Miralem Pjanic. Media podawały, że chodzi o zawroty głowy, jednak prawdziwy powód wyjaśnił po spotkaniu sam piłkarz.

- Miałem wirus żołądkowy, który ciągnął się przez kilka dni. Prawda jest taka, że grałem na lekach. Czułem się źle przez kilka dni przed meczem. Chciałem pomóc drużynie, ale niestety nie byłem w stanie. Niestety, zdałem sobie sprawę, że nie byłem gotowy na 90 minut. Zszedłem z boiska w drugiej połowie meczu, gdyż nie mogłem złapać powietrza. Jestem rozczarowany wynikiem. Przepraszamy wszystkich naszych kibiców. Jednakże to jeszcze nie koniec, postaramy się zdobyć maksimum punktów do końca kwalifikacji. Najpierw jednak musimy odnaleźć naszą grę - powiedział *sport.ba*.

Autor: abruzzi